



N a Rozstajach

Nr 01 (255) Styczeń 2013 r.

Rok Duszpasterski 2012 / 2013 - „Rok wiary”



Panie,
przymnóż
nam
wiary

*Liturgia okresu Bożego
Narodzenia zachęca nas,
byśmy pełni radości spieszyli
do groty betlejemskiej na
spotkanie Jezusa Chrystusa,
naszego Zbawiciela:
«Pójdźcie, wierni! Pójdźcie,
oddajmy pokłon Panu
Jezusowi!» Otwórzmy Mu
bramy naszych serc, by nam
towarzyszył teraz i przez
cały rok, który wkrótce się
rozpocznie.*

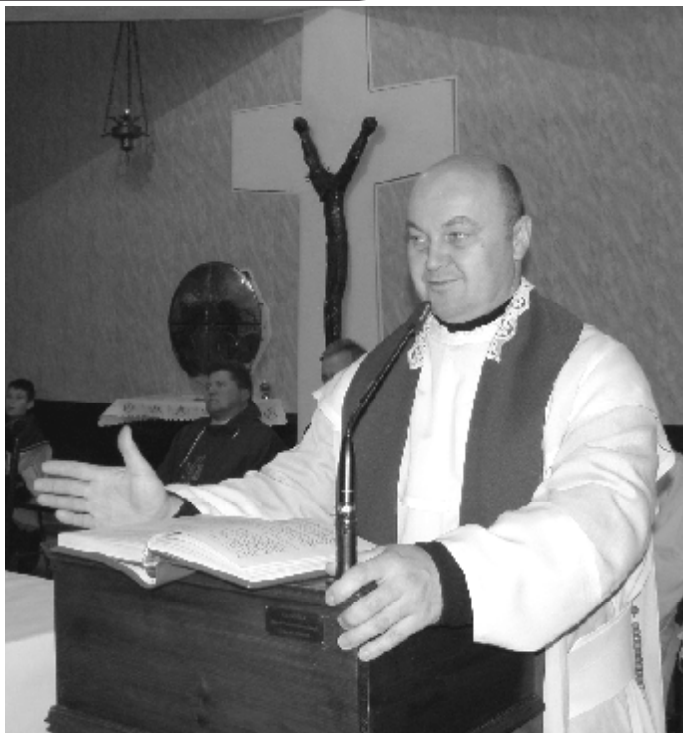
Jan Paweł II - audiencja
generalna 29 grudnia 2004 r.

Grafika: **Piotr Dembski**



W numerze m. in.:

**Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Kwiatki bł. Jana Pawła II * Czy wiem w co wierzę *
Hej kolęda kolęda * Śpiewajmy Panu Bogu * Papież Benedykt XVI zaprasza młodych na spotkanie *
Poczytaj mi tato * Zgadywanki dla dzieci * Refleksje z przedsionka * Humor * Wizyta Duszpasterska
* Z życia parafii**



Tegoroczne rekolekcje adwentowe prowadził paulin o. Józef Stępień. Głównym ich celem było uświadomienie nam faktu, iż codzienne gonitwy za dobrami doczesnymi powodują, że zapominamy o sprawach wiary i jej sensie w naszym życiu,

W swoich naukach przypomniał nam także, że problemy które wydają się nieraz nie do pokonania spełniają się przez wstawiennictwo Tej, która wydała na świat Zbawiciela.

tekst i zdjęcia: **Ryszard Balewski**



ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

Uroczystość Trzech Królów 6.01.2013 r.

Mt 2,1-12 JAK ZNALEŹĆ CHRYSTUSA?

Mędrcy ze Wschodu to Ci, którzy przychodzą do Jezusa, a szukają go można powiedzieć drogą naturalną! Tak jak pasterze przyszedli do Jezusa dzięki Anielskim opowiadaniom, można powiedzieć drogą nadprzyrodzoną, tak Mędrcy zagłębiając się w pisma i przepowiednie oraz znak Gwiazdy wyruszyli, by odnaleźć Chrystusa. Przychodzą do Chrystusa i ofiarowują Mu swoje dary, które są odzwierciedleniem wewnętrznej potrzeby uhonorowania, Kogoś ważnego, Którego oczekiwano i Który przyszedł! Postaci Mędrców ze Wschodu są również uosobieniem ludzi współczesnych, którzy są w stanie znaleźć Pana Boga, gdy tylko, podobnie jak owi Królowie pochylą się nad Pismem świętym, a przede wszystkim znajdują czas, by zastanowić się nad sensem swojego życia. Ten sens nadaje tylko Bóg. Jak mawiali starożytni „*bez modlitwy myślniej nie można żyć w łasce Bożej*”. To rozmyślanie nad życiem i jego sensem prowadzi do utwierdzenia w wierze, a pomocą w tym stają się znaki naturalne, niebieskie, takie jak owa Gwiazda betlejemska. Człowiek kontemplując porządek świata, wzajemne położenie planet i słońca nie może oprzeć się wrażeniu, że ten porządek został idealnie zaprojektowany i trudno powiedzieć, że powstał z chaosu, czy jest dziełem przypadku. Podobnie jak Gwiazda betlejemska kierowała Mędrców ku Jezusowi, tak ten porządek kieruje ku odnalezieniu Boga.

II niedziela Zwykła 20.01.2013 r.

J 2, 1-12 CUD JEZUSA W KANIE GALILEJSKIEJ

Kto z nas nie słyszał opowiadania o Cudzie w Kanie Galilejskiej. W roku wiary patrzymy na ten fragment z innej perspektywy. Słuchając bowiem tego opowiadania sami jesteśmy jakby widzami tego wydarzenia, albo siedzimy wśród gości, albo jak w teatrze wśród publiczności, która niby nie uczestniczy ale wydarzenie to wspólnie przeżywa. Wydaje się że podobnie jest z naszym chrześcijaństwem. Jesteśmy widzami na „przedstawieniu” a boimy się wejść na scenę. Nawet chętnie bierzemy udział w takim przedstawieniu, z zastrzeżeniem, że będziemy widzami i nic poza tym. Takie obecnie jest chrześcijaństwo. Obserwowanie i słuchanie z daleka, jakby obserwowanie czy opłaca się w to wejść, czy też lepiej pozostać na dystans. Takie pozostawanie na dystans wobec Boga i Kościoła wymusza na wierzących filozofia życia, która jest pełna nieufności wobec Kościoła, by nie powiedzieć niechęci. Ale to żadne novum. W komunizmie również sytuacja nie była sprzyjająca, w czasie wojny również. W Drugiej Rzeczypospolitej atmosfera wokół Kościoła była podobna do obecnej, w czasach zaborów znów sytuacja się powtarza.... Kiedy więc będzie atmosfera dobra dla Kościoła? NIGDY! Złu Kościół nie jest obojętny i go nie pozostawi w spokoju... Zawsze będzie tworzyć atmosferę, która będzie wpływała na to że wielu ludzi co najmniej z dystansem będzie patrzeć na Kościół i wiarę.



Niedziela Chrztu Pańskiego 13.01.2013r.

Łk 3, 15-16. 21-22 CHRZEST JEZUSA

Pan Jezus przychodzi do świętego Jana, by Go ochrzcił. Dewizą świętego Jana Chrzciciela można powiedzieć są słowa, które utrwalił święty Jan Apostoł, w swojej Ewangelii: „*Potrzeba by On wzrastał, a ja się umniejszał*”/J 3,30/ Te słowa, to słowa, które powinny kształtować każdego chrześcijanina. Przyjęcie Chrztu to nic innego jak przyjęcie imienia Chrześcijanina, czyli zanurzenia w Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Pana Jezusa. Chrzest to właśnie wielkie zobowiązanie, że Chrystus ma w naszym życiu wzrastać, a nasze „Ja” się umniejszać. Przez całe życie obserwujemy w sobie tę walkę Chrystusa ze swoim ja, innymi słowami walkę Szczęścia i miłości z naszą małostkowością, ambycjami i naszą złością. Stąd pewnie tak wielu ludziom przeszkadza Bóg, przeszkadza Jezus Chrystus, przeszkadza Duch Święty, Bóg Trójjedyny, Który niejako wzywa, byśmy stawiali Boga w życiu, Jako Kogoś najważniejszego, Który przynosi nam szczęście. Słowa Jana Chrzciciela nie znaczą nic innego, jak to, że tylko ten wybór może człowiekowi dać prawdziwe szczęście. Stąd już u zarania życia człowieka przyjmują wierni chrzest, by od samego początku trwać w Bogu, który daje łaskę miłości i dobroci, którą warto odkryć ponownie.



III Niedziela zwykła 27.01.2013 r.

Łk 1, 1-4; 4, 14-21 SŁOWO STAŁO SIĘ CIAŁEM

„*Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono*” – to cytat z dzisiejszej Ewangelii. Niezwykle trafne jest skierowanie Ewangelii do anonimowego Teofila, którego właściwie nie znamy. Bo to że św. Łukasz wymienia jego imię, to jeszcze nie znajomość. Nie wiemy kim był ów tajemniczy Teofil, czym się zajmował, gdzie mieszkał i jaki był. A jednak jego imię znajduje się na kartach Ewangelii. Dlaczego? Otóż wydaje się, że jednym z wyjaśnień tego jest fakt, że Chrystus pragnie, by Ewangelia trafiła do każdego człowieka z osobna. Pan Jezus pragnie, by człowiek odczytał ją jak list kierowany tylko i wyłącznie do siebie. Dlatego tym tajemniczym Teofilem może być każdy. Możemy w to miejsce wstawić swoje imię, bo jak pisałem wyżej, znamy tylko imię tego człowieka. Stąd nie możemy go wiązać z taką czy inną funkcją, zadaniem statusem. Teofilem może być każdy. Przekonuje nas do tego jeszcze samo znaczenie imienia Teofil. Z języka greckiego: Teo – Bóg; philos – przyjaciel – a więc przyjaciel Boga, miły Bogu. Każdy z nas jest przyjacielem Boga, bo sam Chrystus mówi: „*nie nazywam was sługami ale przyjaciółmi*”/J 15,15/ Ewangelia skierowana jest do Ciebie: Wojciechu, Katarzyno, Ryszardzie, Kazimierzu etc...

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Przedstawiamy fragmenty książki
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”
autorstwa Janusza Poniewierskiego

W tym czasie Wojtyła pomagał w pracy duszpasterskiej w kościele Mariackim. I mimo młodego wieku stawał się w Krakowie (a i poza nim) coraz bardziej znany.

Opowiada **Tadeusz Kudliński**: Zostałem go na stanowisku wikarego w kościele Najświętszej Marii Panny. Proboszczem - infułatem w tej „katedrze mieszczańskiej” był ksiądz Ferdynand Machay. Tenże opowiadał mi, że jego nowy wikary zyskał sobie niezwykłą popularność wśród parafian, szczególnie wśród młodzieży.

– Niech pan sobie wyobrazi – perorował mój dawny proboszcz, weredyk – jestem u siebie w zakrystii, ktoś puka, uchyla drzwi i zapytuje Ciszkiem: czy jest ksiądz Wojtyła? Odpowiadam, że nie ma. Za chwilę puka drugi typ z tym samym zapytaniem, potem trzeci i piąty. Wszyscy pytają tylko o Wojtyłę. A cóż u Boga Ojca! – wołam za któryś tam razem – ciągle tylko Wojtyła i Wojtyła! Jakby tu mnie nie było! Proboszcza!

Robił wrażenie zwłaszcza na ludziach świeckich, którzy dostrzegali w nim prawdziwego świadka Jezusa. I czuli, że on traktuje ich poważnie, że za jego deklaracjami (na przykład o przyjaźni) stoi rzeczywiste zaangażowanie...

Stefan Świeżawski: Odwiedził nas i zasadniczo zgodził się na objęcie jak gdyby kierownictwa duchowego naszej córki Mai (...). Odtąd często do nas wpada, wypija z nami wieczorną herbatę, znajdując zawsze czas choć na chwilkę ważnej pogawędki. Nieraz zapowiada się, że zajdzie wieczorem, lecz zjawia się dopiero koło jedenastej – ale nie zawodzi!

Wanda Półtawska: Na zakończenie spowiedzi powiedział: „Przyjdź rano na Mszę świętą, przychodź co dzień”. (...) Nigdy przedtem żaden ksiądz tak mi nie powiedział, choć niektórzy umawiali się ze mną, żeby przyjść, przyjść do niego. A ten nie powiedział: „Przyjdź do mnie”, ale „Przyjdź na Mszę”. Dużo później, gdy mogłam już z bliska obserwować, jak traktował Mszę świętą, zrozumiałam, że dla niego to było oczywiste, bo on żył Bogiem. Nie siebie chciał ludziom dać, ale doprowadzić ich do Chrystusa. (...)

Gdy zachorowałam, ksiądz, który zasugerował te codzienne spotkania z Chrystusem, konsekwentnie umożliwił mi to, przynosząc codziennie do mnie do domu Boga. I poznał moją mamę, którą witając, pocałował w rękę (...). Widok księdza całującego kobietę w rękę, choćby to była pani już tak szanowna, jak matka rodziny i babka, nie jest widokiem zwykłym i moja matka od tego momentu aż

do swej śmierci była najgłębiej przekonana o niezwykłości tego księdza, co zresztą wyraziła potem w profetycznym przewidywaniu jego wielkiego losu.

Wtedy też – już po habilitacji – rozpoczął wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Kiedyś pociąg, którym jechał wykładowca KUL-u, ksiądz Karol Wojtyła, spóźnił się. Czekający na egzamin studenci – wobec braku egzaminatora – rozeszli się. Pozostał tylko jeden ksiądz, który nie znał Wojtyły nie chodził na jego wykłady, a do egzaminu przygotowywał się z pożyczonych notatek.

Po dwóch godzinach wpadł niewiele starszy od zdającego, zziębnięty Wojtyła. Ksiądz-student, ucieszony, że nie będzie zdawał sam, zapytał:



Stary, ty też na egzamin?

Na egzamin - przytaknął ksiądz Wojtyła.

Facet się spóźnia, wszyscy się rozeszli, a ja czekam, bo muszę zdawać dzisiaj – wyjaśnił student.

A co, nie znasz Wojtyły? – zapytał nowo przybyły.

Nie, to podobno nudny facet, nie chodziłem na jego wykłady, mówili, że abstrakcyjne i bardzo trudne – tłumaczył student.

Od słowa do słowa rozmowa przekształciła się w... powtórkę materiału. Wojtyła pytał, słuchał i tak jasno tłumaczył zawile problemy filozoficzne, że student powiedział w pewnym momencie:

Stary, jaki ty jesteś obkuty! Proszę cię, kiedy przyjdzie Ksiądz Profesor, nie wchodź przede mną na egzamin, bo po tobie na pewno obleję.

Jakież było jego przerażenie, kiedy usłyszał:

Daj indeks, jestem Wojtyła.

Ksiądz zdał na czwórkę z plusem – wspomina ówczesna studentka, Krystyna Sajdok a KUL-owska młodzież, która powtarzała sobie tę opowieść, zapalała do profesora Wojtyły wielką sympatią.

CZY WIEM W CO WIERZĘ?! LITURGIA SŁOWA cd.

Kontynuując nasze rozważania dotyczące liturgii Słowa zwróćmy uwagę na jej schemat, który wygląda następująco:

- Pierwsze czytanie
- Psalm responsoryjny
- Drugie czytanie (w niedziele, inne uroczystości i niektóre wspomnienia (np. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych))

- Sekwencja (w Wielkanoc i Niedzielę Zesłania Ducha Św.)
Dwa razy do roku w Liturgii Słowa występuje tzw. Sekwencja – na Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego.

Poprzedza bezpośrednio werset przed Ewangelią i jest śpiewana na stojąco, gdyż ma strukturę hymnu.

- Werset przed Ewangelią wraz z aklamacją Alleluja (lub w Wielkim Poście - „Chwała Tobie, Królu wieków” oraz „Chwała Tobie, Słowo Boże”)

- Ewangelia
- Homilia lub Kazanie
- Credo – Wyznanie wiary
- Modlitwa powszechna

Niebagatelną rolę w Liturgii Słowa odgrywa milczenie, które jest zasadniczo pomijane. Zauważmy, co o roli milczenia napisane zostało w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego.:

„Milczenie - 56. Liturgię słowa należy sprawować tak, aby sprzyjała medytacji. Dlatego trzeba unikać jakiegokolwiek pośpiechu, który utrudniałby skupienie. Stosowne są w niej także odpowiednie do poziomu zgromadzenia krótkie chwile milczenia, w których wierni pod wpływem Ducha Świętego mogliby przyjąć słowo sercem i przygotować na nie odpowiedź przez modlitwę. Te chwile ciszy można z pożytkiem zachować np. przed samym rozpoczęciem liturgii słowa, po pierwszym i drugim czytaniu oraz po homilii”.

Myślę, że niestosowanie milczenia w Liturgii argumentowane jest w następujący sposób: po pierwsze – nierozumiemy tego, jak to sami nazywamy „niepotrzebnego przestoju”, który jest nieczytelny i który jest – po drugie – traktowany jako niepotrzebne przedłużenie, które w okolicznościach jakiegoś poważnego zimna w kościele sprawia, że jest to denerwujące, a skutek jest przeciwny od zamierzonego. To znaczy, człowiek zamiast medytować Słowo Boże irytuje się, że jest zimno a tu nic sienie dzieje. Obecnie jesteśmy ludźmi „akcji” to znaczy irytuje nas

czyjaś bezczynność, a taką „nieuzasadnioną przerwę”, właśnie w ten sposób traktujemy.

Milczenie jest poważnym wyzwaniem dla naszej pobożności, które jako medytację nad Słowem Bożym możemy przeprowadzić albo przed Mszą świętą, co

będzie słusznym przygotowaniem do Liturgii Słowa, gdy zapoznamy się z tekstem czytań, a dokończyć możemy po Mszy świętej np. w kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu p.w. Jana Pawła II. Jest to o tyle ubogacenie siebie, że możemy dodać do własnej medytacji słowa kazania lub homilii. Również

to milczenie nie będzie dla nas szczególnie irytujące, bo będzie wynikało z naszego wolnego wyboru a stąd i mile widziane.

Wszystko jednak zależy od naszej dobrej woli! Dlatego warto pomyśleć o milczeniu zwłaszcza teraz, gdy zbliża



**Chcesz usłyszeć Boga
wsluchaj się w CISZĘ**



się czas świąteczny, czyli komercyjny, jakiś trudny do kontemplacji i modlitwy. Niech towarzyszą nam słowa świętego Karola Boromeusza: „*Nic tak nie jest potrzebne ludziom Kościoła, jak modlitwa myślna*”.

Ks. Andrzej Nowak

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21



Hej Kolęda, Kolęda

Czas od Bożego Narodzenia do Matki Bożej Gromnicznej w tradycji polskiej to okres śpiewania kolęd. Niegdyś były śpiewane z pamięci, rodzinnie i chóralnie, dzisiaj często jedynie w kościele.

Domowe wspólne śpiewanie kolęd coraz bardziej zanika, na rzecz ich słuchania lub oglądania koncertów z telewizyjnych przekazów.

Tymczasem kolędy to nie tylko pieśni religijne, ale też i nasza historia, pisali je bowiem wielcy twórcy kultury w konkretnym czasie historycznym. Autorami niektórych słynnych tekstów byli m.in.: Franciszek Karpiński, poeta nurtu sentymentalnego w literaturze oświecenia, Teofil Lenartowicz, poeta doby romantyzmu, a nawet



sam mistrz Jan Kochanowski. Forma znanych nam do dzisiaj melodii kolęd jest różnorodna. Obok uroczystych hymnów, surowych chorałów, zamasztych polonezów, rytmicznych marszów występują rzewne kujawiaki, żywe mazury, skoczne krakowiaki i liryczne dumki. Warto tu przytoczyć choćby tylko kilka tytułów. „W żłobie leży – tekst kolędy autorstwa znanego kaznodziei- Piotra Skargi. Jak głosi tradycja, kolęda ta powstała w XVII wieku w oparciu o poloneza tańczonego na dworze Króla Władysława IV. „*Pójdźmy wszyscy do stajenki*”- tekst tej kolędy pochodzi z XVIII wieku, melodia zaś z XIX w. Posiada charakter marszowy. „*W dzień Bożego Narodzenia*”- jest to kolęda XVII – wieczna o radosnym, tanecznym charakterze. Oparta jest na rytmie mazura, posiada rodowód ludowy. „*Bóg się rodzi*” – jest jedną z najbardziej uroczystych kolęd o pełnym powagi tekście i muzyce. O północy podczas Pasterki (tradycyjnej mszy odprawianej w Wigilię Bożego Narodzenia) kolędą tą rozpoczyna się śpiewy ku czci dzieciątka Jezusa. Kolęda ta powstała najprawdopodobniej pod koniec XVIII w. Autorem słów jest Franciszek Karpiński. Jak przekazuje tradycja, melodię zaczerpnięto z poloneza koronacyjnego królów polskich. „*Gdy śliczna Panna*”- słowa i melodia pochodzą z początku XVIII w. Posiada cechy kołysanki. Szczególnie popularna była w klasztorach żeńskich.

Słowo kolęda oprócz pieśni kojarzy się na również z wizytą duszpasterską kapłanów. Ma ona miejsce zazwyczaj po Bożym Narodzeniu, chociaż w niektórych parafiach rozpoczyna się już w adwencie. Odwiedziny duszpasterskie mają charakter domowej liturgii. Rozpoczynają się od obrzędu błogosławieństwa rodzin ze wspólną modlitwą i ewentualnie rozważaniem Słowa Bożego. Niekiedy wizyta rozpoczyna się od zaintonowania kolędy, którą wraz z domownikami (i czasami ministrantami) śpiewa kapłan.

Witając się słowami „*pokój temu domowi*” życzy, aby stale był w tym domu obecny Chrystus, który przychodząc na świat przyniósł ludziom pokój. Po tym pozdrowieniu następuje modlitwa o błogosławieństwo Boże dla całej rodziny i obrzęd błogosławieństwa mieszkania z pokropieniem wszystkich obecnych wodą święconą. Na wizytę duszpasterską przygotowujemy: stół z krzyżem i świecami, biały obrus, święconą wodę i kropidło. Woda

święcona znajduje się w dolnym kościele przy zakrystii. Warto pamiętać, aby była w domu przez cały rok, szczególnie w kąpielnicy przy drzwiach. Tak aby wychodząc z domu można było się nią przeżegnać. W czasie kolędy możemy też umieścić na stole Pismo Święte. W przypadku dzieci i młodzieży powinny być przygotowane zeszyty nauczania religii. O ile to tylko możliwe dobrze jest by w kolędzie uczestniczyła cała rodzina. Przyjęcie błogosławieństwa kolędowego jest to przyjęcie błogosławieństwa samego

Chrystusa w Trójcy Świętej Jedyne. Nad Niego nic nie ma większego na tym świecie. On więc sam, przez słowo i osobę kapłana przebywa wśród nas, w naszych domach i mieszkaniach. Wobec tego w tym momencie wszystko staje się drugorzędne. Z czasów swojego dzieciństwa i kaszubskiej wioski wspominam te wizyty duszpasterskie z wielkim rozrzwinięciem. Także i tę gdy czekaliśmy na kolędę 12 godzin. Miał być rano, a przyszedł późnym wieczorem. Nikt jednak nie miał pretensji, nie powiedział złego słowa. I za tą kolędą dziękuję Panu Bogu jak i za wszystkie inne, nawet wtedy gdy było trochę tremy i stresu, gdyż trzeba było sobie przypomnieć prawdy katechizmowe. Dzisiaj w czasie jednej z wizyt duszpasterskich słyszę słowa, dawniej na wsi to była kolęda. Ale czy miałbyś tyle cierpliwości, by czekać na nią, skoro już na wstępie robisz wymówki.



Wszystkim tym, którzy kolędę traktują tylko jako okazję aby „dołożyć” księdzu i czekają tylko kiedy skończy się modlić, aby rzucić się z pretensjami przypominam, że celem wizyty kapłana jest modlitwa i błogosławieństwo mieszkania. Na szczęście, są to tylko incydentalne wypadki, a ci którzy chcą już przyjąć kolędę traktują ten czas jak wielkie domowe święto. Często atmosfera jest tak miła, że chciałoby się zostać dłużej. Nie jest to jednak możliwe. Chrystus mówił: nie zatrzymujcie mnie, muszę bowiem iść dalej. Warto więc gdy chcemy dłużej porozmawiać z kapłanem umówić się z nim na rozmowę w innym terminie, po zakończonych kolędach.

dokończenie na stronie 9



Śpiewajmy Panu Bogu

Tradycja polskich kolęd

Okres okołobożonarodzeniowy to szczególnie czas śpiewania kolęd i pastorałek- czyli utworów muzycznych mówiących bezpośrednio o narodzinach Jezusa Chrystusa. Pierwotnie kolędą określano radosną, noworoczną pieśń. Współcześnie przyjęła ona jednak formę wyłącznie utworu Bożonarodzeniowego. Kolęda początkowo oparta była na



motywach ludowych z nieskomplikowaną linią melodyczną i tekstem nie zawsze poprawnym teologicznie. Dziś tego typu utwory nazywamy pastorałkami, zaś miano kolęd oddajemy utworom bardziej rozbudowanym, posiadającym głębszy sens teologiczny. Pastorałki od kolęd odróżnia między innymi obecność wątków związanych z życiem codziennym ludzi. Nie wykorzystuje się ich bezpośrednio w liturgii a jedynie podczas uroczystości paraliturgicznych (jasełek, koncertów scholi i chórów). Słowo „kolęda” oprócz stricte muzycznego, posiada wiele innych, odmiennych od siebie znaczeń. Kolęda praprawnie wiązała się między innymi z okresem słowiańskiego Święta Godowego, które przypadało na czas przesilenia zimowego (czyli 22/23 grudnia). Trwało ono kilkanaście dni i uznawane było za początek roku słonecznego. Terminem tym określa się także ludowy obyczaj odwiedzania domów przez tzw. kolędników, czyli osoby przebrane za zwierzęta- kozy, koguty, czy niedźwiedzie, przynoszące do izb noworoczne życzenia. Ich atrybutem jest gwiazda i turoń- czyli zwierzę z dużą paszczą i czarnymi rogami, będące według dawnej tradycji z okresu Święta Godowego symbolem płodności i dostatku.



Kolejnym najbardziej współczesnym znaczeniem słowa „kolęda” jest coroczna w i z y t a duszpasterska k o ś c i o ł a katolickiego. Uczestniczy w niej proboszcz



parafii lub reprezentujący go wikariusze z asystą ministrancką. Ma ona na celu błogosławieństwo domostwa i wszystkich jego mieszkańców. Wracając jednak do „kolędy” jako formy muzycznej, warto zasięgnąć do historii tych wyjątkowych utworów. Za najstarszą polską kolędę uważa się pieśń „Buccinemus in hac die” napisaną w języku łacińskim przez Bartłomieja z Jasła, żyjącego w latach 1360-1407. Składa się ona z czternastu zwrotek i ośmiu powtórzeń. Melodia tej kompozycji jest typu sylabicznego z niewielką ilością neum skali frygijskiej. Jej rękopis znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Kolejną, tym razem najstarszą kolędą napisaną w języku polskim jest „Zdrow bądź Krolu Anjelski” z roku 1424. Jej autorem jest ks. Jan Szczekna- osobisty spowiednik św. Jadwigi- Królowej Polski. Oryginalny rękopis tej kolędy nie posiadał zapisu nutowego. Pojawił on się dużo później w jednym z nowszych rękopisów sióstr benedyktynek ze Staniątek. Wiek XVI stanowił znaczący rozkwit polskiej kolędy. Powstał wówczas utwór „Anioł pasterzom mówił”, który jest tłumaczeniem łacińskiej kolędy „Dies est laetitiae”.

Wiek XVII to okres powstania takich kolęd jak „Przybieżeli do Betlejem”, „Gdy śliczna Panna” czy „Lulajże Jezuniu”. Przełom XVII i XVIII wieku to natomiast czas narodzin nowej formy pieśni bożonarodzeniowej- o włosko brzmiącej nazwie „pastorella”- czyli pastorałka. Zaś przełom XVIII i XIX w. był okresem powstania najsłynniejszej dziś kolędy polskiej- „Bóg się rodzi” ze słowami Franciszka Karpińskiego i charakterystyczną melodią poloneza. Wiek XIX zaś to szczególnie czas dla polskiej kolędy i pastorałki, gdyż ucisk zaborcy i chęć wyzwolenia uczuć patriotycznych zrodziła między innymi takie utwory jak „Mizerna Cicha” czy „Bracia patrzcie jeno”. Pierwsza połowa XX wieku to natomiast czas pełen bolesnych i trudnych doświadczeń martyrologicznych. Kolędę „Nie było miejsca dla Ciebie” autorstwa ks. Mateusza Jeża śpiewano podczas II wojny światowej w obozach koncentracyjnych i łagrach. Niech ta krótka historia polskich kolęd i pastorałek zachęci nas do sięgnięcia w tym szczególnym czasie do starszych śpiewników i kantyczek by ocalić od zapomnienia również te stare, ale stanowiące trzon polskiej muzyki liturgicznej kolędy i pastorałki.

Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**

Papież Benedykt XVI zaprasza młodych na spotkanie

Światowe Dni
Młodzieży zostały
zapoczątkowane z
inicjatywy Papieża
Jana Pawła II. Pierwsze
spotkanie miało miejsce
w Rzymie w 1985 roku.



Od tej pory, co dwa lub trzy lata, organizowane są właśnie ŚDM. Najbliższe spotkanie młodych będzie miało miejsce w Brazylii w dniach 23 – 28 lipca 2013.

Brazylia jest krajem o silnych korzeniach chrześcijańskich. Katolicy stanowią tam ok. 65% społeczeństwa. Jednak w ostatnich latach obserwuje się odchodzenie wiernych do wspólnot takich jak mormoni czy adwentyści. W kraju tym działa również wiele sekt. To właśnie z tych powodów najbliższe Światowe Dni Młodzieży organizowane są w największym państwie Ameryki Południowej. Ma to na celu umocnienie w wierze i pokazanie, że Kościół Katolicki i wiara w Boga są czymś pięknym.

Najbliższe Światowe Dni Młodzieży są już trzynastym spotkaniem z Głową Kościoła Katolickiego. Uczestnicy zgromadzą się w Rio de Janeiro, aby wspólnie wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa, słuchać słowa Bożego oraz poczuć wielkość wspólnoty Kościoła Powszechnego. Za każdym razem papież kieruje do młodych orędzie wraz z głównym tematem przewodnim, którym jest fragment z Pisma Świętego. W przypadku Brazylii będą są to słowa Ewangelii św. Mateusza: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). W czasie spotkania przesłanie Ojca Świętego jest pogłębiane, tak aby uczestnicy mogli je później przełożyć na własne życie.

Bezpośrednio przed Światowymi Dniami Młodzieży organizowany jest program MAGIS. Jest to dzieło zakorzenione w duchowość ignacjańską, opierającą się na szukaniu Boga we wszystkim co nas otacza. W programie tym bierze udział około 3 tysięcy uczestników z całego świata, którzy zostaną podzieleni na grupy 20-30 osobowe. Każda z grup wyjedzie do różnych miejsc w Brazylii, aby odnajdywać Boga w różnych doświadczeniach. Młodzi angażują się w tym czasie w wolontariaty w domach dziecka, pomoc ubogim oraz mają możliwość odwiedzenia miejsc kultu religijnego. Po tygodniu wszyscy zjeżdżają się do Rio de Janeiro na obchody Światowych Dni Młodzieży. Jednak jeszcze przed ich rozpoczęciem spotykają się całą grupą i dzielą doznaniem doświadczeniami w trakcie programu.

MAGIS pozwala na poznanie sposobu przeżywania wiary przez ludzi różnych narodowości, różnych kultur. Uświadamia to uczestnikom programu jak zróżnicowany, a więc i bogaty w różne zwyczaje jest Kościół Katolicki. Młodzi mają możliwość odkrywania Boga w warunkach całkowicie nowych, odmiennych od tych panujących

w normalnym życiu codziennym. Wymieniając się poglądami, uczestnicy mogą się wzajemnie inspirować oraz umacniać w wierze. Jest to bardzo istotne w obecnych czasach, ponieważ osoby wierzące są w mniejszości, przez co mogą czuć się odizolowani i nieakceptowani przez społeczeństwo. Doświadczenie poznawania i przebywania w międzynarodowej grupie młodych chrześcijan z pewnością jest bardzo istotnym czynnikiem umacniającym ich wiarę, a więc podstawę do budowania silnych wspólnot po powrocie do swoich krajów.

Drogą chrześcijanina jest wzrost w wierze i jest on możliwy między innymi dzięki uczestnictwu w spotkaniu z papieżem w czasie Światowych Dni Młodzieży. Nasze Duszpasterstwo Akademickie prowadzone przez Ojca Piotra Kropisza SJ przy parafii Św. Krzyża w Gdańsku Wrzeszczu ma możliwość uczestnictwa w programie MAGIS i wyjazdu na Światowe Dni Młodzieży 2013, na które Papież Benedykt XVI zaprasza wszystkich młodych. Koszt podróży jest jednak bardzo duży. Zwracamy się zatem do Was z ogromną prośbą o finansowe wsparcie reprezentacji Trójmiasta w Brazylii. Prosimy również o modlitwę za nas, abyśmy umocnieni nią lepiej odnajdywali Boga nie tylko podczas Światowych Dni Młodzieży, ale również w normalnym życiu codziennym. Wyjazd ten z pewnością obfitować będzie w niezwykle owoce duchowe, którymi podzielimy się z Wami po powrocie.

Katarzyna Grodzka

Jezuickie Duszpasterstwo Akademickie



Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
- Bez opłat przygotowawczych
- Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników

Pożyczka Promocyjna

- niższe oprocentowanie nawet do 3,2%
- niższa prowizja o 30%

Pożyczka dla Emerytów i Rencistów

- kwota pożyczki nawet do 30 tys
- preferencyjne warunki

LOKATY z wysokim zyskiem

- oprocentowanie nawet do 7,25%
- możliwość negocjowania lokat już od 100 tys

Korzystne UBEPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne

Preferencyjne Konta Osobiste



SKOK RAFINERIA

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48
tel. 58 346 48 98
www.skok-rafineria.pl


RU 486 w USA: 12 lat na rynku – 14 zgonów

Poronna pigułka RU 486 dostępna jest na amerykańskim rynku farmaceutycznym od 12 lat. Wydano ją dla 840 tys. kobiet. Według umiarkowanych szacunków życie straciło 1,7 miliona poczętych dzieci. Aborcja farmakologiczna staje się coraz bardziej popularna. W kwietniu br. Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) opublikowała raport na temat niepożądanych działań mifepristonu. W dokumentach FDA zarejestrowano 14 zgonów kobiet po zażyciu RU-486 oraz 2, 2 tys. stanów ciężkiego rozstroju zdrowia, w tym 612 przypadków powikłań wymagających bezwzględnej hospitalizacji, 339 przypadków krwotoku wymagającego transfuzji, 256 przypadków infekcji narządu rozrodczego oraz 48 przypadków „ciężkiej infekcji”, czyli sepsy.

[Za: LifeNews]

Pozbawiają życia dla zasady?

Wśród ginekologów stosujących metody sztucznego zapłodnienia, ciążę bliźniaczą coraz częściej uznawane są za „poważne powikłanie technik rozrodu wspomaganego dla leczonej pary, noworodków i społeczeństwa”. Takie stanowisko prezentuje m.in. Europejskie Towarzystwo Rozrodu Człowieka i Embriologii (ESHRE). W związku z powyższym lekarze dokonują tzw. selektywnej redukcji płodów (nazywanych przenoszonymi zarodkami), czyli aborcji „nadliczbowych” dzieci. W niektórych ośrodkach medycznych, selektywna redukcja ma na celu pozostawienie tylko jednego żywego dziecka.

[Za: “Fertility and Sterility”]

Jaki poród po aborcji?

Czy zdrowie okołoporodowe pierwszego urodzonego dziecka jest w jakiś sposób zagrożone z powodu wcześniejszego przerywania ciąży przez matkę? Tak! Aborcja, szczególnie kolejna, zwiększa ryzyko wystąpienia problemów zdrowotnych przy porodzie. Powikłania występują bez względu na poziom jakości opieki zdrowotnej. Do takich ustaleń doszli lekarze ze Szpitala Uniwersyteckiego w Oulu oraz Narodowego Instytutu Zdrowia i Opieki Społecznej w Helsinkach (Finlandia), którzy podjęli wspólne badania zdrowia noworodków urodzonych jako pierwsze dzieci przez matki z doświadczeniem aborcji. [Za: “Human Reproduction”]

ONZ chce zamknąć „Okna życia”

Komitet Praw Dziecka (CRC) będzie domagał się od Unii Europejskiej wydania nakazu zamknięcia „Okien życia”. Ze względu na „naruszenie prawa dziecka do poznania swojej tożsamości”. Informacja o zamiarach oenietowskiego Komitetu może postawić pod znakiem zapytania istnienie „okien”. „Okna życia”, gdzie matki mogą anonimowo pozostawić noworodki, funkcjonują w wielu państwach Europy. W Polsce, dzięki istnieniu „okien” uratowano już czterdzieścioro czworo dzieci.

Elementem kolędy jest też ofiara przeznaczona na potrzeby kościoła. Zwykle osoby, które uczestniczą w życiu kościoła parafialnego wiedzą jakie inwestycje prowadzi ks. proboszcz i na co przeznaczone są ofiary. Bywa jednak i tak, że ta kwestia budzi niepotrzebną sensację. Należy więc jeszcze raz przypomnieć: celem wizyty duszpasterskiej jest modlitwa i błogosławieństwo mieszkania. Ofiara kolędowa jest ważna, bo pokrywa materialne funkcjonowanie kościoła ale nie jest celem samym w sobie. Gdy składamy ofiarę to powszechne jest, że jest umieszczana w kopercie i położona na stole. Niekiedy dziwimy się, że ksiądz nie wziął ofiary ze stołu, zdarza się, że biegniemy za nim, mówiąc że zapomniał wziąć kopertę. O tej kwestii pisał nieżyjący już (niestety) śp. biskup Jan Bernard Szłaga w jednym ze swoich felietonów podając, że domownicy patrzą czasami to na księdza to na kopertę leżącą na stole i zastanawiają się, weźmie czy nie weźmie. Tymczasem gdyby kapłan miał wszystko zabierać co leży na stole, to powinien też wziąć obrus i świece. Tyle biskup Szłaga. Nie wypada więc księdzu brać tego co leży na stole, nawet jeśli jest to bardzo sugestywne. Sięgając znowu do dzieciństwa pamiętam, że ofiarę w kopercie wręczało księdzu zawsze jedno z rodziców, najczęściej mama. Całą więc atmosferę kolędy, jej niekiedy nawet mistyczny charakter tworzą w dużej mierze Ci, którzy ją przyjmują. Wtedy prawdziwym wsparciem dla kapłana jest ich modlitwa oraz roztropność w rozmowie.

ks. Leszek Jażdżewski

Modlitwy do Opatrzności Bożej

Uwielbienie Bożej Opatrzności

Uwielbiam Cię, o macierzyńska Opatrzności Boża, która z dobrocią i tliwością prawdziwej matki zaspokajałaś każdego dnia wszelkie potrzeby mego ciała i mej duszy, obsypując mnie nadmiarem swych łask i dobrodziejstw.

Uwielbiam Cię, o najlaskawsza Opatrzności Boża, która nigdy nie kładziesz tamy wylewom swych darów, lecz tym hojniejszą się okazujesz, im korniej i z większą ufnością o to Cię prosimy! Uwielbiam Cię, o najświętsza Opatrzności Boża, we wszystkich Twych przejawach dobroci, miłosierdzia, sprawiedliwości, czy będziesz dla mnie słodką i kochającą, czy karzącą i wymagającą, gdyż wiem, że wszystko, co czynisz, czynisz to jedynie dla dobra wiecznego mej duszy!

Panie, Boże wszechmogący, Panie wielkiego miłosierdzia i pociechy, Boże wielki, opatrzny, cudowny, sprawiedliwy, miłosierny, niewysłowiony, niepojęty, niezmierny, objawiony, miłości i dobroci pełen, któryś jest, był i który będziesz na wieki wieków.

Błogosławione są sprawy Twoje i błogosławione imię Twoje święte, godne wszelkiej chwały, czci, miłości i uwielbienia.

Amen.



Poczytaj mi tato

Niezwykła podróż Lolusia cz.1

Loluś przez cały dzień był bardzo niegrzeczny. Pobił młodszą siostrzyczkę, trzy razy nie posłuchał mamusi i nabazgrał zadanie, jak kura pazurem. Wieczorem dowiedział się o wszystkim tatuś.

- Za karę – powiedział – dostaniesz na kolację tylko suchy kawałek chleba.

I tatuś wcale nie pocałował Lolusia na dobranoc, mamusia także nie uściskała swego synka. Loluszu czuje się nieszczęśliwy, ale nie dlatego, że był niegrzeczny, tylko że go ukarano.

Przypomina mu się kolega Januszek. Na Januszkę mamusia nigdy się nie gniewa, nigdy nie karze, gdy jest niegrzeczny, zawsze go całuje i dodaje wszystko, co mu się zachce. Mamusia Januszka mówi, że on jest jeszcze mały, więc nie trzeba mu robić przykrości. Loluszu żałuje, że nie jest Januszką. Idzie spać bardzo smutny.

Ale ledwo mamusia zgasiła światło, w pokoju daje słyszeć jakiś szmer. Światło zapala się samo i Loluszu dobrze widzi, jak z szafy z zabawkami wyłazi pluszowy miś Kudelko.

Miś ciągnie za sobą samolot Lolusia, gramoli się na łóżeczko i po raz pierwszy zaczyna z Lolusiem rozmowę (do tej pory Kudelko słuchał tylko, co Lolus do niego mówi).

- Lolusiu – mówi – już dosyć takiego życia. Nie pozwalają ci robić, co ci się podoba, musisz ciągle słuchać starszych, a jak nie posłuchasz, to się na ciebie gniewają. A mnie całe godziny trzymają zamkniętego w szafie i gniewają się, kiedy mnie zostawisz gdzie indziej. Przez starszych jesteśmy obaj bardzo nieszczęśliwi. Idźmy sobie stąd.

- Dobrze, idźmy stąd

– zgadza się Loluszu, któremu się przypomina suchy chleb i surowe słowa tatusia.

św. Urszula Ledóchowska 1938 rok,
rys. Anna Kosowska

Niezwykła podróż Lolusia cz.2

Loluszu wsiada do samolotu, a obok niego sadowi się Kudelko. Dawniej samolot był dużo mniejszy od Lolusia. Ale teraz Loluszu mieści się w nim doskonale i od razu wie, jak kierować.

Wylatują przez okno i wznoszą się wysoko, coraz wyżej. Już teraz nikt nie będzie się na nich gniewał ani karał. Już teraz nikogo nie trzeba będzie słuchać. Loluszu i Kudelko są wolni!

Samolot jest już tak wysoko, że Loluszu palcem dotyka gwiazd. O mało co skrzydłem nie zawadzili o księżyc, ale się jakoś obyło bez wypadku. W końcu opadają na jakąś wielką chmurę, która zasłania całe niebo. Loluszu chce się wydostać na drugą stronę, więc śmiało kieruje samolot w sam środek. Nareszcie przebili się przez chmurę, jest jakiś nowy nieznaną kraj, o którym ludzie nic nie wiedzą, bo żaden samolot tak wysoko nie doleciał. Loluszu ląduje i wysiada razem z Kudelką.

Śmiało wędrują przed siebie, aż tu widzą chłopczyka, zamkniętego w klatce. Chłopczyk bardzo płacze.

- Biedny chłopczyku, dlaczego siedzisz w tej klatce? – pyta Loluszu.

- To za karę. Bo jak byłem na ziemi, nie chciałem słuchać i robiłem wszystko, co mi się podobało. Proszę cię, poszukaj klucza i wypuść mnie.

Loluszu żałuje chłopca w klatce, więc szuka klucza w trawie i pod kamieniami. Kudelko szuka także, znajdując klucze i otwierają klatkę.

Wypuszczony chłopczyk bardzo dziękuje Lolusiu i Kudelce.

- Ach – mówi – żebym wiedział, że będę musiał tak tutaj siedzieć, to zawsze słuchałbym rodziców i chętnie przyjmowałbym kary, na które zasłużyłem. Kary na ziemi o wiele są łżejsze od kar tutejszych.

św. Urszula Ledóchowska 1938 rok,
rys. Anna Kosowska



Zaprasza do Hurtowni Elektrotechnicznej PHU MULTIPROJECT

Gdańsk-Zaspa Al. Jana Pawła II 48 (pawilon parafii Opatrzności Bożej) tel. 58-341-03-03
czynne pon - piąt. 8.00-16.00

oferujemy firmom i odbiorcom prywatnym:

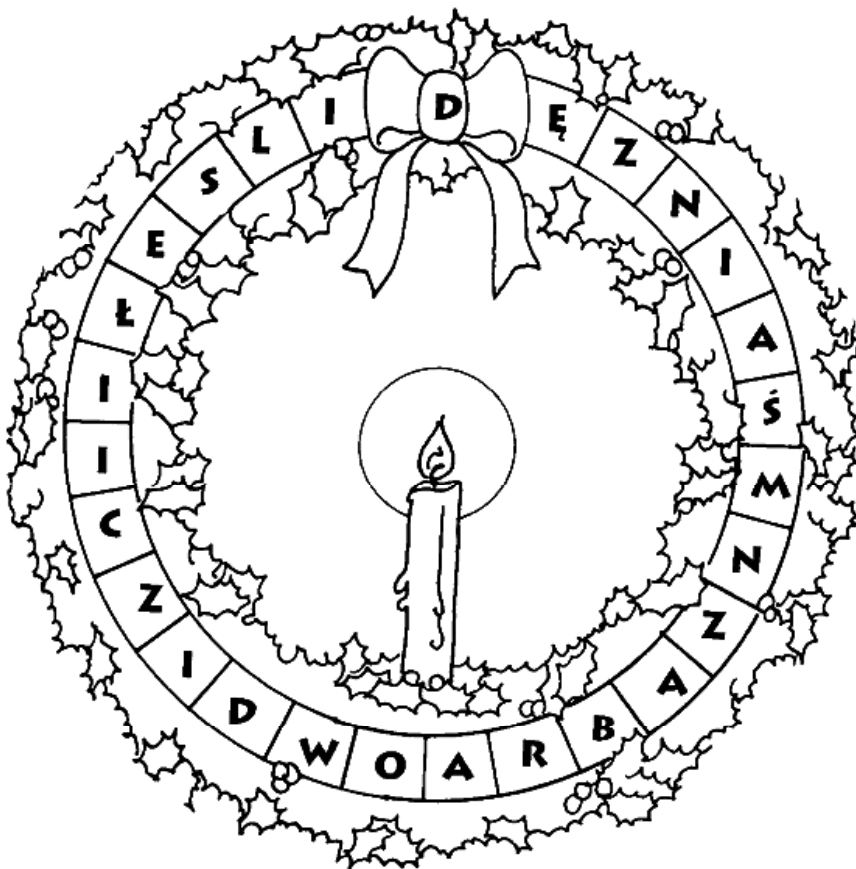
- Systemy zabezpieczeń (alarmy, monitoring),
- zabezpieczenia samochodów,
- akcesoria RTV/SAT, dekodery do TV cyfrowej
- akumulatory, baterie, kable, przewody, wtyki, gniazda, zasilacze, żarówki LED i wiele innych.

www.multiproject.com.pl

Już słyhać kolędy, już pachnie świętami...

ZADANIE NR 1

Jaką radosną wiadomość przynosi nam Boże Narodzenie? Odszukaj tej wiadomości rozpoczynając od literki „D”, a następnie czytaj co drugą literę. Żeby otrzymać całą wiadomość musisz przejść po wieńcu dwa razy.



ZADANIE NR 2

Niżej napisana zagadka podpowie Ci, gdzie narodził się Zbawiciel.
Nazwa tego miasta oznacza „dom chleba”.
Ono wydało prawdziwy Chleb z nieba.
(Mt 2,3-6)

ZADANIE NR 3

Święty Jan w swojej Ewangelii nazywa Jezusa „Słowem”. Podaj nazwę znanej polskiej kolędy, w której refrenie również jest mowa o „Słowie”, które stało się „Ciałem”.



Imię Nazwisko Klasa Nr szkoły

Odpowiedź na zadanie 1

Odpowiedź na zadanie 2

Odpowiedź na zadanie 3

Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.

Opracowała s. Alina

Akcja Katolicka zaprasza!

Akcja Katolicka parafii Opatrzności Bożej – realizując założenia programowe roku Eucharystycznego ogłoszonego pod hasłem: „**Rok Wiary**”; rozpoczyna tym samym w 2013 roku cykl tematyczny „**Obrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci**”.

Być solą ziemi, to znaczy być świadomym katolikiem i umieć bronić wartości wiary z owej świadomości wynikającej. Aby podjąć dialog z wszechobecną propagandą nihilizmu i ateizacji należy mieć o nim rzetelną wiedzę!

Stowarzyszenie Akcji Katolickiej naszej parafii zaprasza wszystkich parafian, oraz osoby zainteresowane tematem na co miesięczne spotkania – otwarte dla wszystkich – w każdą drugą niedzielę miesiąca o godzinie 11.00 w kawiarence parafialnej. Prelegentami będą osoby o światowym autorytecie w omawianych dziedzinach.

Cykl rozpoczynamy: tematem wprowadzającym „**Obrona życia i rodziny ważną wspólną sprawą społeczną**” który prowadzi: – Waldemar Jaroszewicz 13 stycznia 2013 r.:

10. Luty – „**Matka Boża chroni cywilizację życia i miłości; Od oceanu do oceanu**” – Ewa Kowalewska.

10. Marzec – „**Prawa rodziców, czy prawa dziecka**” : – Antoni Szymański

14. Kwiecień – „**Leczenie niepłodności – NaPro Technologia**”: – Anna Mrozewicz

12. Maj – „**Problemy z planowaniem rodziny. Czy życie z płodnością jest możliwe?**” – Anna Mrozewicz

09. Czerwiec – „**Wychowanie prorodzinne czy edukacja seksualna**”. – Alina Strzałkowska.

Po przerwie wakacyjnej wznowimy powyższy cykl tematyczny.

Na wykłady zapraszamy wszystkie osoby bez względu na wiek i płeć; tematyka jest tak ważna dla funkcjonowania rodziny, że dla każdego komu droga jest moralność społeczeństwa przez moralność rodziny posiadzie wiedzę ponieważ należy czerpać ją u źródeł.

Ryszard Balewski

Drugi człowiek nie jest naszą własnością

Jestem pod wrażeniem kilku spotkań z matkami dorosłych i dorastających dzieci. Gdy słucham ich skarg i żalów, wyraźnie widzę że powinny rozpocząć pracę nad sobą.

Jest taki rodzaj zniewolenia, które szczególnie kobietom wydaje się być czymś szlachetnym: robią wszystko dla swoich ukochanych. W istocie jest to uzależnienie od bliskich osób i brak mądrej miłości. Kochają swoje dzieci ślepą miłością, pragnąc w ten sposób mieć ich dla siebie, dla zaspokojenia swoich emocjonalnych potrzeb. Matki, gdy zaczyna się źle dziać z dziećmi, próbują uzdrawiać je własnymi sposobami. Czasem trzeba błędnych pozostawić samych sobie, by boleśnie doświadczili skutków swojego postępowania, gdyż może to skieruje je na dobrą drogę.

Niejednokrotnie przekonałam się, że najlepszym „**podręcznikiem**” życia małżeńskiego i rodzinnego jest Biblia. Chcę skierować radę do wszystkich matek, łącznie

ze sobą samą, żeby codziennie czytały i rozważały Pismo Święte, stosując je w życiu. Ewangelia jest drogowskazem. Swoim słowem Bóg przeprowadza nas przez najbardziej skomplikowane sytuacje. Tylko trzeba Mu zaufać i robić to co On chce, a nie my.

Konkretnie patrząc na zachowania niektórych matek trzeba przestrzec, żeby przestały usługiwać ludziom, którzy są silni i zdrowi. Takie usługiwanie jest dla kobiet utrapieniem i powoduje chorobę dusz osób młodych. Wyręczanie, najpierw w lekcjach, potem w różnych obowiązkach i pracy jest spowodowane miłością własną, kierowaniem się odczuciami, emocjami tylko, a nie wolą Boga wobec rodziny. Nadopiekuńczość nie jest miłością, jest w istocie najbardziej ukrytym egoizmem!

Do Pań szczególnie skierowałabym prośbę, żeby zastanawiały się nad tym, dlaczego i po co mówią. Milczenie jest złotem, o czym od dawna wiemy, ale tego nie stosujemy.

Bezcenną wartością w życiu i w wychowaniu jest konsekwencja. Święty Paweł w liście do Tesaloniczan napisał twarde słowa: „**Kto nie pracuje, ten niech nie je**” (2 Tes 3,10).



Dom rodzinny jest też miejscem wspólnej pracy. Konieczny jest podział obowiązków. Z doświadczenia wiemy, że jeśli ktoś włoży w coś duży wysiłek - bardziej to ceni. Przykładem może być zwykłe sprzątanie: ci, którzy sprzątają, zwracają uwagę innym, żeby nie niszczyli ich pracy beztrudnym bałaganiarstwem. Matkom trudniej jest spojrzeć dalej, ku temu do czego zmierzamy. Zachęcam, by bardziej słuchały swoich mężów, którzy często pierwsi dostrzegają niekonsekwencje w działaniu.

Uważajmy więc póki jeszcze czas, by nie dopieszczać tak swoich bliskich, nie usuwać im sprzed nóg wszelkich niedogodności, gdyż zapomną, kim są i po co żyją, co jest ich celem. Nieusypiajmy w naszych dzieciach energii do odkrywania świata, do zdobywania rzeczy wielkich, a nie tylko tego, co pięknie podane na talerzu, co wygodne i w zasięgu ręki. Wiele dorosłych już dzieci budzi się późno i wtedy spostrzegają, że życie im uciekło. Ktoś słusznie zauważył, że „**przecież czasem najgorsze są kraty i pęta, których nie widać. Zniewolenia emocjonalne są gorsze od celi i kajdanek**”.

Elżbieta Marek

**Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie,
ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny,
najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.**



Cyprian Kamil Norwid

Wszystkim ludziom dobrej woli ; Betlejemskiego
błogosławieństwa od małego Jezusa życzy wspólnota
Wiara Światło



**Refleksje
z przedsionka**

SYZYFOWA PRACA

Na ulicach Gdańska zobaczyć wciąż można wielkie reklamowe billboardy z obrazem postaci pchającej pod górę ogromny głaz i napisem: „*Szyf. Nie chcę codziennie zaczynać od zera. Stop umowom śmieciowym*”.

Nieco mniejsze litery wyjaśniają, że to kampania NSZZ „Solidarność” promująca przygotowany przez związek projekt ustawy ograniczającej stosowanie umów śmieciowych. Tym pogardliwym mianem określa się zatrudnienie na umowy – zlecenie i umowy o dzieło, przy których zatrudniający pracodawca nie musi odprowadzać składek na Zakład Ubezpieczeń Społecznych, przez co – i o to zapewne chodzi autorom wspomnianych billboardów – zatrudnieni w ten sposób pracownicy nie odkładają sobie pieniędzy na przyszlą emeryturę z ZUS-u.

Zdaniem związkowych działaczy winni takiego stanu rzeczy są pracodawcy, którzy w ten właśnie sposób wyzyskują swoich pracowników. Związkowcy postulują więc, aby „*umów śmieciowych*” po prostu zakazać lub zrównać je z „*normalnymi*” umowami o pracę poprzez obłożenie ich ZUS-em – co zresztą na jedno wyjdzie. W tym celu wykorzystali nawet wielki marsz w obronie TV Trwam, który przeszedł ulicami Warszawy pod koniec września.

Załóżmy więc, że postulat ten zostanie spełniony. Co się wówczas stanie? Pracodawca, który wypłacając zatrudnionemu na „*śmieciówkę*” pracownikowi 1.000 zł „*na rękę*”, musi w koszty swej firmy (a więc i w koszty wytwarzanych przez siebie wyrobów i usług) wliczyć kwotę ok. 1.200 zł (bo 18% od tej kwoty stanowi podatek dochodowy). Po doliczeniu ZUS-u kwota ta wzrośnie prawie do 2.000 zł – i w takiej proporcji wzrosną też ceny wyrobów lub usług tegoż pracodawcy. A jak wzrosną ceny, to klienci mniej ich kupią i spadnie produkcja. Dla części pracowników nie będzie więc pieniędzy na wypłatę. Efektem będzie wzrost bezrobocia.

Tymczasem do Polski, jak zresztą do całej Europy płynie szeroki strumień produktów z Chin i innych krajów, gdzie koszty pracy są o wiele niższe. Wprawdzie co jakiś czas władze Unii Europejskiej odgrają się, że temu – jak to nazywają – socjalnemu dumpingowi postawią tamę, ale nic takiego nie nastąpi, skoro zaraz potem te same władze UE wyciągają do Chin prośbą o wielomiliardowe wsparcie na ratowanie grzęznącej w kryzysie strefy euro. Unia prosiła też o to ...Brazylię, której rosnącej zamożności nie da się wytłumaczyć, jak to się robi w przypadku Chin, „*wrodzoną*” mrówczą pracowitością dalekowschodnich Azjatów – toteż Brazylia nie przechodzi naszym telewizyjnym informatorom przez gardło.

Ktoś powie, że nikt nikogo nie zmusza, aby był przedsiębiorcą. Jego sprawa, jego ryzyko. Ale tak samo nikt nikogo nie może zmusić, aby w imię zapewnienia pracy

pracownikom, przedsiębiorca – który w prowadzoną przez siebie firmę włożył niemałe i często pożyczone z banku pieniądze, swój osobisty dorobek i życiową reputację – sam pracował za taką samą lub niewiele większą pensję, jak jego pracownicy. W takim przypadku po prostu zamknie firmę – a jako osoba z natury bardziej energiczna i aktywna, znajdzie pracę szybciej niż zwolniony przezeń pracownik. Mówiąc krótko, byli przedsiębiorcy po prostu wyprą z rynku pracy swoich dawnych pracowników i sami



zajmą ich miejsce.

Warto o tym pamiętać, zanim oskarży się pracodawców o „*wyzysk*”. Jest to o tyle łatwe, że stanowią oni zdecydowaną mniejszość, atakując ich można więc zyskać poklask bez obaw o utratę elektoratu. Jednak stosując „*umowy śmieciowe*”, przedsiębiorcy bronią się po prostu przed bankructwem, a swoich „*wyzyskiwanych*” pracowników – przed bezrobociem. Remedium na „*śmieciówki*” nie jest obłożenie ich ZUS-em, lecz radykalne obniżenie podatków i składek, tak aby koszty pracy, a w konsekwencji ceny wyrobów i usług, mogły być niższe. Tłumaczyć to wszystko po raz n-ty w nieskończoność – to jest dopiero syzyfowa praca!

Zdzisław Kościelak

Od Redakcji:

Autor powyższego tekstu – który ma stałe miejsce na łamach naszego miesięcznika – kolejny raz krytycznie odnosi się do działań NSZZ Solidarność. Szanując Jego przekonania należy jednak wyjaśnić o co chodzi w projekcie ustawy „śmieciowej”. Związkowcom chodzi właśnie o zmianę całego systemu fiskalnego, tak aby pracodawcom opłacało się tworzyć nowe stanowiska pracy odcinając ich nadmiernymi zobowiązaniami finansowymi.

Solidarność jest nowoczesnym związkiem zawodowym, i wielokrotnie udowodnił, że potrafi występować wspólnie z pracodawcami w interesie pracobiorców.

Gdyby autor powyższego tekstu zaczerpnął wiedzy u źródła nie popełnił by tak rażącego błędu. Choć błędnie, wpisane jest w naturę ludzką.



Daj mi Panie, poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym.

św. Tomasz Morus



HUMOR

W dniu święta Trzech Króli wszystkie zakony wysłały swoich przedstawicieli, aby odwiedzili Dzieciątka Jezus i oddali mu hołd.

Benedyktyn zawołał: „Panie, oto kadzidło, dar poznania. W każdą niedzielę pragniemy śpiewać Ci pieśni pochwalne!”.

Dominikanin mówi: „A tutaj, Panie, masz złoto naszej nauki! Wiesz, że jesteśmy najwybitniejszymi kaznodziejami wszystkich czasów. Jeśli życzysz sobie rzetelnej homilii, jesteśmy do dyspozycji!”.

Franciszkanin powiedział skromnie i z prostotą: „Panie, oto mirra naszego ubóstwa. Jesteśmy najuboższymi w Kościele, jesteśmy zakonem żebraczym. Jesteśmy gotowi przyjąć św. Józefa do naszego Trzeciego Zakonu!”.

Misjonarz zadeklarował, że jest gotowy przekazać Świętej rodzinie stary zamek, zanim zagarnie go arcybiskup kraju Mariannahill.

Pozostał jeszcze jezuita. Podszedłszy do żłóbka, wyszeptał św. Józefowi do ucha: „Oddajcie nam małego na wychowanie, zrobimy z niego wielkiego człowieka!”.

Chciał jeszcze coś dodać, ale inny jezuita chwycił go za ramię i powiedział pospiesznie: Człowieku, ostrożnie z takimi propozycjami! Ci ludzie są biedni, nie będzie ich stać na chesne!”.

* * * * *

Pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Po Mszy świętej ksiądz poprosił dzieci, aby nie rozchodziły się jeszcze, ale – jak w kolędzie „Pójdźmy wszyscy do stajenki” – zgromadziły się przy żłóbku Pana Jezusa. Kiedy dziatwa stanęła przy szopce w bocznej nawie, ksiądz zapytał:

– Kochane dzieci! A gdyby Pan Jezus narodził się dzisiaj wśród nas, a wy – jak Trzej Królowie – przybylibyście do Niego z darami, to co dałybyście Panu Jezusowi w darze? Kto powie?

Pierwsza zgłosiła się Patrycja:

– Pieluszki „Pampers Boy”!

* * * * *

Człowiek zobaczył, jak zły, szary wilk napadł na małe, bezbronne jagniątko. Zabił więc wilka i uratował jagniątko.

Potem zobaczył, jak żarłoczne, nienasycone jagnię pochłania piękną, szmaragdową trawę. Zabił więc jagnię i uratował trawę.

Potem wyrwał tę wstrętną trawę za to, że ssala soki z ziemi.

Potem poraził go obraz czarnej, brudnej ziemi bez trawy, która szpeciła pejzaż, więc wyasfaltował wszystko.

A potem zamyślił się: „Co by tu jeszcze dziś zrobić takiego... dobrego, pięknego?...”

Opracowała Wiesława Bębenek

WIZYTA DUSZPASTERSKA 2012-2013

28.12. Piątek	Ciołkowskiego: 1/ A, B, C, D, E, F, G, H; 3/ A, B, C,
29.12. Sobota	Ciołkowskiego: 3/ D, E, F, G; 5/ A, B, C, D.
30.12. Niedziela	Ciołkowskiego: 5/ E, F; 6/ A, B, C, D, 7/ B, C, D, E, F.
02.01. Środa	Ciołkowskiego: 8/ A, B, C, D; Żwirki i Wigury 1/ A, B, C, D, E, F, G, 3/ A.
03.01. Czwartek	Żwirki i Wigury: 3/ B, C, D, E, F; 5/ A.
04.01. Piątek	Jana Pawła II: 48/ A Klasztor Sióstr Zakonnych.
05.01. Sobota	Żwirki i Wigury: 5/ B, C, D, E, F, G, 14/ A, B, C, D, E, F, G.
06.01. Niedziela	Burzyńskiego: 3/ A, B, C, D, E; 6/ A, B, C,
07.01. Poniedziałek	Burzyńskiego: 6/ D, E, F, G, H, I; 8/ A, B.
08.01. Wtorek	Burzyńskiego: 8/ C, D, E, F, G, H.
09.01. Środa	Burzyńskiego: 12/ A, B, C, D, E.
10.01. Czwartek	Burzyńskiego: 12/ F, G, H, I, K, L, P; Kombatantów: 1/ A, B.
11.01. Piątek	Kombatantów: 1/ C, D, E, F, G, 3/ A.
12.01. Sobota	Kombatantów: 3/ B, C, D, E, F.
13.01. Niedziela	Kombatantów: 4; 5/ A, B, C.
14.01. Poniedziałek	Kombatantów: 5/ D, E, F, G; 8/ A, B, C, D; Leszczyńskich: 1/ A, B, C, D, E, F, G, H.
15.01. Wtorek	Leszczyńskich: 3. 5/ A, B, C, D, F; 9.
16.01. Środa –	Leszczyńskich: 5 E, Drzewieckiego: 2/ A, B, C, D, E, F.
17.01. Czwartek	Drzewieckiego: 3/ A, B, C, D; 5/ A, B, C, D; 7/ A, B, C, D; 8 A, B, C, D, E
18.01. Piątek	Drzewieckiego: 9/ ABCDE; 10, 11 ABC, Al. Jana Pawła II: 21/ A, B.
19.01. Sobota	Al. Jana Pawła II: 23/ A, B; 25/ A; 25/ B; 29/ A.
20.01. Niedziela	Al. Jana Pawła II: 29, B, C, D; Meissnera: 6A D.
21.01. Poniedziałek	Meissnera: 6 BCDE; 10/ A, B, C, D, E; Meissnera: 11.
22.01. Wtorek	Meissnera: 12/ A, B, C, D, E; 13; 14/ A,
23.01. Środa	Meissnera: 14/ B, C, D, E; 16/ A, B, C, D;
24.01. Czwartek	Meissnera: 17. 18/ A, B, C; 19/ A, B; 23/ A, B.
25.01. Piątek	Meissnera: 23/ C, D, E; Domki jednorodzinne
26.01. Sobota	Kolęda dodatkowa



Wizytę duszpasterską księża rozpoczynają o godzinie 16.00. W tym roku rozpoczęcie od mieszkań w górnej części klatki schodowej. Należy przygotować: świece, krzyż oraz w miarę możliwości kropidło i wodę święconą (do zabrania w naczyniu przy zakrystii).

Msza święta w intencji rodzin, które w danym dniu przyjmują kapłana o godz. 6.30 (w niedzielę o godz. 10.00).



Błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.
(Łk 11, 28)

Niech narodził się Boży Syn oświeci nas światłem prawdy
byśmy potrafili dostrzegać cuda
których d o s wi a d c z a m y .

Byśmy za przykładem Matki Zbawiciela umieli
w pokorze i bezgranicznej ufności powiedzieć
„Niech mi się stanie według słowa Twego”;
oraz pogodnych rodzinnych świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
życzą: **członkowie grup formacyjnych
w parafii Opatrności Bożej**

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. Kombatantów 4/10 - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. Żwirki i Wigury 6/7 - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. Meissnera 11/1A - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



Parafia
Opatrzności
Bożej

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

dorośli: 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 19.00

młodzież: 11.00 / dzieci: 12.00.

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: Sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.00

Z życia parafii

Grudzień 2012 – Styczeń 2013 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II – adoracja Najświętszego. Sakramentu
codziennie 9.00 – 17.00.

24 grudzień – Najwspanialszym dla wszystkich dniem i wieczorem jest **Wigilia**. Zadbajmy o tradycyjną jej oprawę.

Pasterka dla dzieci o godz. 16.00.

Uroczysta Pasterka o godz. 24.00.

I i II Święto Bożego Narodzenia – program Mszy św. jak w niedzielę.

31 grudzień – kończymy rok 2012. Nabożeństwo dziękczynno-przebiegające o godz. 18.00.

Godz. 23.00 – Msza święta kończąca rok 2012.

1 stycznia 2013 r. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki.

Msze święte jak w niedzielę.

6 stycznia 2013 r. – **Objawienie Pańskie (Trzech Króli).**

13 stycznia 2013 r. – godz. 10.00 Msza święta w intencji twórców harcerstwa Andrzeja i Olgi Małkowskich.

Moja Droga Rodzino Parafialna!

Nadeszły radosne Święta Bożego Narodzenia. Oczekujemy Nowego 2013 roku. Dziękujemy za miniony czas, trwania i wzrastania w wierze. W Roku Wiary prosimy rodzącego się dla ludzkości Zbawiciela o błogosławieństwo i pokój dla naszych rodzin i całej wspólnoty parafialnej. Zgromadzeni przy wigilijnym stole, dzieląc się opłatkiem składamy sobie życzenia. Pośród wielu nie może zabraknąć życzeń od Waszych duszpasterzy: kapłanów i sióstr zakonnych. Niech te święta będą dla Was pełne Bożego błogosławieństwa i miłości, którą przynosi ze sobą Boży Syn w nasze rodziny i serce każdego z nas. Niech ta Boża radość i miłość przedłuża się na kolejne dni naszego świętowania i na cały kolejny Rok 2013.

Proboszcz – ks. prałat Kazimierz Wojciechowski

...Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście to uczynili

... wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili”.

(Mt 25:40.45)

Święta Bożego Narodzenia to czas radości, pokoju, refleksji i dobrej nowiny.

Niech Boża Dziecina wyzwoli w nas to co najlepsze, da siły do podejmowania z powodzeniem wyzwań Nowego Roku. Na ten czas oraz na cały Nowy Rok 2006 życzymy naszej społeczności parafialnej wszelkiej pomyślności.

Byśmy mądrze korzystając z daru nowoczesności potrafili zachować i przekazywać tradycje domu i kościoła.

Życzy redakcja gazetki Na Rozstajach.

„Na Rozstajach” – miesięczniki. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dębski (grafika), Witold Forkiewicz, Zdzisław Kościelak, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702 0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.